

Teatr Grotoska

Aktorzy pracowali bez umów

Znamy wyniki części kontroli, które pod koniec roku w teatrze Grotoska przeprowadzała Państwowa Inspekcja Pracy. Podczas analizy dokumentacji PIP wykryła kilka problematycznych kwestii, które potencjalnie mogą świadczyć o łamaniu prawa pracy. To jednak może rozstrzygnąć jedynie sąd.

Angelika Pitoń

– W naszym teatrze pracownicy są zatrudniani albo na etat, albo na umowy o dzieło, czyli tzw. umowy kontraktowe. Ta część zespołu, którą obowiązywał taki rodzaj umów, podpisywała dokumenty 1 września i pracowała do 30 czerwca. Potem umowa wygasła, a aktor decydował, czy sam w czasie wakacji opłaca sobie ZUS i składkę emerytalną, ponieważ nie odprowadzał ich pracodawca. Pracownikowi nie naliczała się tzw. wysługa lat, nie należało mu się wsparcie socjalne, np. urlop macierzyński itp. W lipcu i sierpniu aktorowi nie przysługiwało wynagrodzenie. Nie mógł też mieć pewności, czy od września zacznie pracę – mówiła w lipcu na łamach „Wyborczej” Katarzyna Kopczyk, przewodnicząca Związku Zawodowego Aktorów Polskich w teatrze Grotoska. – Taka umowa obowiązywała w teatrze wielu aktorów, i to przez kilkanaście lat.

Zmianę umów nowo powołany wówczas związek wywalczył pod koniec czerwca. Aktorzy podpisali wówczas umowy na czas określony (do końca czerwca). – To połowiczny sukces, bo wnioskowaliśmy o umowy na czas nieokreślony – komentowała wtedy Kopczyk. Sposób zatrudniania pracowników w Grotosce, który przez lata był poważnym problemem, wziął pod lupę Okręgowy Inspektorat Pracy. Kontrola już się zakończyła, a jej efektem jest szereg problematycznych kwestii, na które zwrócili uwagę inspektorzy PIP.

Kontrola PIP w teatrze Grotoska

Przypomnijmy: 30 września opublikowaliśmy reportaż, w którym kilkudziesięciu byłych i obecnych pracowników teatru Grotoska (kasjerzy, pracownicy biura obsługi widowni, PR-owcy, plastycy, aktorzy i obsługa techniczna) oskarżało dyrektora Adolfa Weltschka o mobbing. Nasi



• Teatr Grotoska

FOT. SYLWIA PENC / AGENCJA WYBORCZA.PL

rozmówcy mówili m.in. o atmosferze zarządzania strachem, uporczywym poniżaniu i ośmieszaniu ich przez dyrekcję, o niespodziewanych zwolnieniach za drobne potknięcia, nierzadko podpisywanych przez dyrektora w furii.

W odpowiedzi na nasz materiał do teatru najpierw weszła kontrola z Urzędu Miasta Krakowa, a potem, na wniosek prezydenta Jacka Majchrowskiego, PIP, która miała się przyjrzeć m.in. mobbingowi. Obie kontrole już się zakończyły. Ich wyniki poznamy w najbliższych dniach. Wiemy jednak, że dyrektor Weltschek nie wniósł żadnych zastrzeżeń do protokołu magistrackiej

kontroli, która badała głównie kwestie kadrowo-płacowe i zgodność zawierania umów z Kodeksem pracy.

Jak ustaliła „Wyborcza”, do PIP wpłynęło kilka wniosków i skarg na działanie teatru Grotoska. Oprócz UMK z prośbą o kontrolę do Inspekcji Pracy zwróciła się posłanka Daria Gosek-Popiołek, a także kilkoro pracowników teatru.

Poniżej analizujemy wyniki jednej z tych kontroli – przeprowadzonej na wniosek posłanki Lewicy, która zwracała uwagę na wadliwe umowy zawierane przez lata z aktorami. Inspektorzy wzięli pod lupę kontrakty, które Weltschek podpisywał z zespołem od 2002 r. Wniosek: „Inspektor nie może potwierdzić, iż tego typu umowy bezsprzecznie noszą cechy stosunku pracy” – czytamy. „Do rozstrzygnięcia sporów ze stosunku pracy uprawniony jest wyłącznie sąd pracy”. To tam pracownicy mogą się zgłosić – dziś bowiem umowy są podpisane zgodnie z prawem i poszanowaniem praw pracowniczych.

Co jeszcze wykryła PIP

Kontrola PIP potwierdziła, że szereg pracowników zatrudnionych na umowy o dzieło przychodziło do teatru np. na próby w wakacje, czyli wykonywało pracę bez jakichkolwiek umów. Poza tym nieraz otrzymywali wynagrodzenie mniejsze, niż to określa prawo (czyli niższe niż

minimalne wynagrodzenie; różnicę wypłacano w premiach i nagrodach dodatkowych), nieunormowany był też czas pracy. Nie jest więc tak, że nieprawidłowości nie wykryto.

„Ze specyfiki pracy w teatrze nie można wywodzić wniosków, że Kodeks pracy w tego typu instytucji powinien nie obowiązywać, a jego przepisy mogą być łamane. (...) Szczególnie w przypadku instytucji samorządowej czy szeroko rozumianej np. budżetowej wymagać należałoby szczególnie skrupulatnego przestrzegania przepisów Kodeksu pracy, szczególnej dbałości o warunki pracy, właściwe relacje między podwładnymi a dyrekcją i poszanowania godności każdego pracownika” – napisał w piśmie do posłanki inspektor kontrolujący Grotoskę. „Wyrażam nadzieję, że kontrola PIP oraz informacje i porady przekazane w okresie jej trwania zarówno pracownikom, jak i pracodawcy wpłyną pozytywnie zarówno na stan przestrzegania w kontrolowanym podmiocie przepisów prawa pracy, jak i kształtowania zasad współżycia społecznego w relacjach między stronami stosunku pracy”.

Obecnie trwa konkurs na nowego dyrektora teatru Grotoska. W walce o stanowisko, które od 25 lat zajmuje Adolf Weltschek, stanęło sześć kandydatów. „Wyborcza” jako pierwsza ujawniła ich nazwiska. ●